

Symposium Europejskich Nauk Ślaskowodnych (Ruka, Belgia 25–28 VIII 1999 r.)

Pierwsze symposium poświęcone szeroko rozumianym europejskim naukom ślaskowodnym (*Symposium for European Freshwater Sciences – SEFS*) zgromadziło ok. 200 osób. Wśród organizatorów byli: Gudrun de Boeck i Jaen-Pierre Descy z Belgii, Riiks Laanbroek z Holandii, Eric Pattee z Francji oraz Alan Hildrew i Colin Reynolds z Wielkiej Brytanii. Ideą symposium było stworzenie europejskiego forum dla różnej specjalności badaczy wód ślaskich (stąd pominięcie w tytule terminów hydrobiologia czy limnologia) i ustanowienie regularnych spotkań o takim właśnie charakterze. Sympozja te mają być odpowiednikiem podobnych spotkań odbywających się na kontynencie amerykańskim, a ich celem jest wzmocnienie i ożywienie nauk ślaskowodnych w Europie. Mają też być miejscem, gdzie Europejczycy mogliby wymieniać poglądy naukowe zanim wyjadą na spotkania o randze światowej. Innym ważnym powodem powołania do życia takiego forum ma być ułatwienie współpracy naukowej w jednoczącej się Europie. Liczba projektów o charakterze międzynarodowym finansowanych przez Unię Europejską stale rośnie, stąd potrzeba wymiany poglądów między współpracującymi naukowcami i zespołami badawczymi.

Organizatorom przyświecał ponadto chlubny cel umożliwienia młodym naukowcom w stosunkowo tani sposób zapoznania się z trendami w nauce w różnych krajach europejskich i nawiązania kontaktów, które mogłyby zaowocować badaniami prowadzonymi w różnych uczelniach i stacjach naukowych Europy. Zgodnie z tą ideą wprowadzono m. in. zniżkę na opłatę rejestracyjną i za pobyt, a organizowanie sympozjów na kontynencie europejskim ma umożliwić tani dojazd autobusami, czy samochodami, z czego skorzystało np. wielu doktorantów z Niemiec. W efekcie liczba uczestników o statusie doktorantów czy nawet magistrantów była stosunkowo duża.

Symposium, choć w zamierzeniu europejskie, nie uniknęło niestety pewnej regionalności. Najliczniej reprezentowane były bowiem kraje najbardziej zaangażowane w organizację symposium oraz położone najbliżej Belgii. I tak najwięcej osób przyjechało z Wielkiej Brytanii (47) i z samej Belgii (29), po kilkanaście osób z Francji (17), Niemiec (15), Holandii (14), Danii (13), a już tylko 9 i 8 osób z dalej położonych Szwajcarii i Hiszpanii. Po 3 osoby przyjechały z Austrii, Finlandii, Polski i Węgier, a po 2 z Estonii, Irlandii, Słowenii i Włoch. Pozostałe kraje (Bułgaria, Czechy, Izrael, Japonia, Norwegia, Nowa Zelandia i Portugalia) miały po jednym przedstawicielu. Z Rosji przysłano 2 plakaty, lecz nie było żadnego uczestnika.

Na symposium zaprezentowano 60 referatów (łącznie z wykładami plenarnym i rozpoczynającymi poszczególne sesje) oraz ok. 90 plakatów. W porównaniu z innymi sympozjami było mało odwołanych prezentacji, a organizacja była dobra. Błędem organizacyjnym było może tylko przeznaczenie na sesję plakatową zaledwie jednego wieczoru, i to od godziny 19.00.

Symposium było zorganizowane w taki sposób, że poszczególne sesje następowały po sobie, więc gromadziły wszystkich uczestników. Było to możliwe dzięki niewielkiej,

w porównaniu np. z kongresem SIL, liczbie uczestników i prezentowanych referatów. Jednak kryła się za tym głębsza myśl. Organizatorzy położyli nacisk na komunikację między specjalistami z różnych dziedzin i uświadomienie, często zbyt zajętem swoimi tematami badawczymi naukowcom, trendów w innych gałęziach nauk słodkowodnych.

Doniesienia podzielono na cztery grupy tematyczne: „Biogeochemia wód słodkich”, „Fizjologiczna ekologia organizmów wodnych”, „Sieci i zależności troficzne” oraz „Ekologia zespołów”. Najwięcej referatów poświęconych było problematyce sieci i zależności troficznych, tak że zajęły one dwie sesje, wypełniając w sumie jeden cały dzień obrad. Pozostałe trzy grupy tematyczne zmieściły się każda w czasie jednej sesji: przedpołudniowej i popołudniowej. Ostatnia sesja, w sobotę po południu, poświęcona była przyszłości europejskich nauk słodkowodnych i ewentualnej roli w tym SEFS.

Spośród 90 plakatów najwięcej – 44 – zostało zaliczonych do grupy „Fizjologiczna ekologia organizmów wodnych”, a 25 poświęconych było problematyce sieci troficznych. Pozostałe 23 plakaty podzielone były w miarę równo pomiędzy pierwszą i czwartą grupę.

Blisko 1/3 referatów i plakatów dotyczyła wód płynących: rzek i strumieni, wskazując na celowość wybrania bardziej ogólnej nazwy dla symposium i być może na wzrost zainteresowania systemami lotycznymi. Wśród prezentowanych referatów i plakatów sporą część stanowiły prace magisterskie i doktorskie najmłodszych uczestników symposium. Tradycyjnie już, jak na większości podobnych spotkań, ogłoszono konkurs na najlepszy plakat studencki.

Ostatnia sesja obrad, jak już wspomniałam, poświęcona była przyszłości europejskich nauk słodkowodnych i ewentualnej roli w tym SEFS. Uczestnicy mieli przede wszystkim odpowiedzieć na kilka pytań: czy widzą potrzebę stworzenia forum poświęconego europejskim naukom słodkowodnym?, czy potrzebne byłoby powołanie specjalnego ciała koordynującego funkcjonowanie takiego forum, czy wystarczą lokalne, narodowe i międzynarodowe organizacje? oraz czy chcieliby, aby sympozja SEFS odbywały się regularnie i w jakich odstępach czasowych? Okazało się, że większość uczestników jest przychylnie nastawiona do ustanowienia takich spotkań o charakterze europejskim oraz widzi potrzebę wzmocnienia i ożywienia współpracy pomiędzy europejskimi ośrodkami. Jednak prof. Maciej Gliwicz zwrócił uwagę, że powołując do życia stowarzyszenie konkurencyjne dla SIL, stwarza się niebezpieczeństwo osłabienia jego roli, organizacji europejskiego pochodzenia, lecz obecnie o ogólnoświatowym znaczeniu. Dlatego też postanowiono, że sympozja SEFS będą odbywały się w czasie, gdy nie będzie kongresów SIL. Następne symposium SEFS zostało więc wyznaczone na sierpień 2001, a więc pół roku po kongresie SIL, i ma się odbyć w Tuluzie. Pewne rozbawienie, lecz także chwilowe emocje, wywołało pytanie o oficjalny język następnego symposium, skoro ma się ono odbyć we Francji. Poważnie i niepoważnie traktujący pytanie uczestnicy szybko jednak powrócili do rzeczywistości. Choć bowiem spotkania prowadzone po francusku, niemiecku, czy hiszpańsku mogłyby być jeszcze spotkaniami międzynarodowymi, to inaczej byłoby w przypadku np. języków skandynawskich, czy słowiańskich. Bez dalszych więc dyskusji przyjęto angielski jako oficjalny język przyszłych spotkań i pierwsze Symposium Europejskich Nauk Słodkowodnych zostało zakończone.

Iwona Jasser